


Krzysztof Duda  <https://orcid.org/0000-0002-9810-2253>  
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie  
Wydział Filozoficzny  
krzysztof.duda@ignatianum.edu.pl

## Obecność myśli Platona i Alfreda Northa Whiteheada w *Outopos* Stanisława Vincenza

### The Presence of Plato's and Alfred North Whitehead's Thoughts in Stanisław Vincenz's *Outopos*

**Abstract:** The aim of this article is to reconstruct the influence of Plato's and Alfred North Whitehead's philosophies on Stanisław Vincenz's thought, as found in his notes and writings entitled *Outopos. Notes from 1938–1944*. They constitute a key to reconstructing his philosophical stance. Moreover, they are highly groundbreaking in their approach to viewing and understanding reality. Vincenz can be considered a pioneer in propagating Whitehead's philosophical thought, which became popular in Poland only in the second half of the 20<sup>th</sup> century.

**Keywords:** Stanisław Vincenz, Plato, Alfred North Whitehead, idealism, process philosophy

**Streszczenie:** Celem artykułu jest próba odtworzenia wpływu filozofii Platona i Alfreda Northa Whiteheada na myśl Stanisława Vincenza zawartą w jego notatkach i zapiskach pt. *Outopos. Zapiski z lat 1938–1944*. Wpływ ten stanowi swoisty klucz do odtworzenia postawy filozoficznej pisarza. Co więcej, prowadzi on do pionierskiego podejścia w rozumieniu rzeczywistości. Vincenza można uznać za pioniera w propagowaniu myśli filozoficznej Whiteheada, która w Polsce stała się popularna dopiero w drugiej połowie XX wieku.

**Słowa kluczowe:** Stanisław Vincenz, Platon, Alfred North Whitehead, idealizm, filozofia procesu

## Wstęp

Dosyć trudno jest podejmować badania nad inspiracjami filozoficznymi twórcy, który *sensu stricto* filozofem nie był, choć w jego życiu intelektualnym, a i życiu codziennym filozofia odgrywała znaczenie, a szczególnie jeden z jej nurtów – platonizm. Nie mniej ryzykowną sprawą jest podjęcie się ponownego prześledzenia inspiracji platonizmem w myśli Stanisława Vincenza w sytuacji, gdy problematykę

tę poruszali tak poważni badacze jak: autorka monografii Stanisława Vincenza – Mirosława Ołdakowska-Kuflowa<sup>1</sup>, Piotr Nowaczyński<sup>2</sup>, Andrzej Stanisław Kowalczyk<sup>3</sup>. Rekonstrukcji platonizmu podjął się także Aleksander Madyda, który bardzo interesująco przybliżył wpływ ontologii i epistemologii Platona na pojmowanie świata przez Vincenza<sup>4</sup>.

Gdy podejmujemy się rekonstrukcji i analizy myśli filozoficznej danego filozofa, bardzo często znajdujemy pewną nić wiążącą jego ontologię, aksjologię i antropologię. Owszem, w myśli Vincenza, jak słusznie zauważył Jan Choroszy, istnieje coś takiego jak spójność pisarstwa, ta zaś „szczególnego znaczenia nabiera w perspektywie czasu historycznego, który był czasem jego życia, pracy pisarskiej, działalności publicystycznej, czasem wyborów i ważnych dla życia decyzji”<sup>5</sup>. Jednak czy w kwestiach jego podstawy filozoficznej jesteśmy w stanie wskazać taką podbudowę? W pewnym (minimalnym) stopniu jest to możliwe.

I chociaż rację ma Piotr Nowaczyński, zaznaczając, iż: „*Na wysokiej połoninie* i eseje w większym stopniu ukazują Vincenza jako antropologa kultury, myśliciela religijnego i znawcę antyku niż filozofa dziejów”<sup>6</sup>, to jednak u podstawy twórczości literackiej Vincenza leży konkretny ogląd świata, zbudowany na myśli filozoficznej.

Znajdujemy tam pewne wątki filozoficzne, które w naszym przekonaniu znacząco wpłynęły na jego rozumienie rzeczywistości istniejącej i przenikały jego twórczość, zdecydowanie określały jego bycie w świecie oraz stanowiły próbę wyjaśniania egzystencji człowieka. Wątki te miały swój początek głównie w myśli Platona, a domknięte zostały przez – współczesną już Vincenzowi – refleksję filozoficzną Alfreda Northa Whiteheada<sup>7</sup>, w sposób szczególnie przez zapoznanie się z książką *Adventures of Ideas*<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> Mirosława Ołdakowska-Kuflowa zwraca uwagę, że Platon był jednym z duchowych mentorów Vincenza. Autorka bardzo trafnie zauważyła, iż „Platona cenil Vincenz z wielu względów. Uważał, że rzymskie prawo wiele zawdzięczało studiom prawniczym Akademii Platonskiej oraz *Prawom* [...]”; M. Ołdakowska-Kuflowa, *Stanisław Vincenz wobec dziedzictwa kultury*, Lublin 1997, s. 23.

<sup>2</sup> Piotr Nowaczyński następująco scharakteryzował twórczość Vincenza: „Był zatem Vincenz – gdyby określić go suchym językiem filozofii – platonikiem i personalistą, czyli antynaturalistą i antyheglistą. Może więc dlatego przyjaciele z paryskiej »Kultury« właśnie do niego skierowali Miłosza, by leczył się z »heglowskiego ukąszenia«”; P. Nowaczyński, *Mądrość Vincenza*, Lublin 2003, s. 129.

<sup>3</sup> Andrzej Stanisław Kowalczyk słusznie zauważył, że „Platońską teorią anamnezy posługiwał się Vincenz, chcąc objaśnić obcowanie człowieka ze światem wartości”; A.S. Kowalczyk, *Kryzys świadomości europejskiej w esyście polskiej lat 1945–1977 (Vincenz–Stempowski–Miłosz)*, Warszawa 1990, s. 78.

<sup>4</sup> Aleksander Madyda zaznaczył zdecydowane odnoszenie się Vincenza do platońskiej koncepcji Boga, duszy wszechświata i odkrywania przez człowieka swoich możliwości poznawczych. A. Madyda, *Bóg – człowiek – kosmos* [w:] *Studia o Stanisławie Vincenzie*, red. P. Nowaczyński, Lublin–Rzym 1994, s. 10.

<sup>5</sup> J.A. Choroszy, *O spójności pisarstwa Vincenza* [w:] *Studia o Stanisławie Vincenzie*, red. P. Nowaczyński, Lublin–Rzym 1994, s. 246.

<sup>6</sup> P. Nowaczyński, *Mądrość Vincenza*, dz. cyt., s. 104.

<sup>7</sup> Alfred North Whitehead (ur. 15 lutego 1861 r. w Ramsgate – zm. 30 grudnia 1947 r. w Cambridge) – angielski profesor. Logik, matematyk, filozof.

<sup>8</sup> Zob. A.N. Whitehead, *Adventures of Ideas*, New York–Cambridge 1933; tegoż, *Przygody idei*, tłum. M. Piwowarczyk, oprac. i wstęp P. Gutowski, Warszawa 2020 (2024).

Swoje badania nad wpływami Platona i Whiteheada na Vincenza oprzeły głównie na tekstach – myślach, cytatach zawartych w publikacji Vincenza pt. *Outopos. Zapiski z lat 1938–1944*<sup>9</sup>, które dzięki Janowi Choroszemu kilka dekad temu ujrzały światło dzienne.

W naszym przekonaniu, które stawiamy jako tezę do dyskusji, schemat myśli Vincenza to chrześcijaństwo, które – wstępnie – Vincenz próbował uzasadniać rozumowo Platonem, jednak dopiero myśl Whiteheada była tą, która zaspokajała jego intelektualne potrzeby wyjaśnienia istnienia świata.

Ze względu na wymogi publikacyjne duży obszar tematyczny związany z recepcją Platona przez Vincenza, dotyczący wymiaru etycznego, zostanie w pracy pominięty, a skupimy się na aspektach koherentnych z myślą Whiteheada, czyli z tematyką ontologiczną.

## 1. *Plato unus pro centum milibus est*

Platon był myślicielem, z którego tekstami Vincenz z pewnością się zapoznał – i to już w czasach młodości. Były one przecież w kanonie lekturowym ówczesnych gimnazjów, a przede wszystkim obowiązywały studentów na każdym kierunku humanistycznym. Zresztą do uzyskania rygorozum na zakończenie studiów, przed obroną doktoratu, obowiązkowy był też egzamin z filozofii. Czy Vincenz czytał Platona w oryginale? Z pewnością tak było, gdyż pierwsze tłumaczenia Władysława Witwickiego ukazały się we Lwowie 1909 roku. Najpierw była to *Uczta*<sup>10</sup>, a następnie dzieła Platona przekładano sukcesywnie. Najistotniejsze z nich, czyli *Timajos* i *Kritias*<sup>11</sup>, w tłumaczeniu Witwickiego ukazały się dopiero po II wojnie światowej. Zatem w tym przypadku Vincenz sam podejmował się tłumaczeń, które zamieszczał w tekście.

Już na początku *Outopos* Vincenz odwołuje się do Anaksagorasa, który był protoplastą myśli Platona. Pisarz przywołuje cytat z jego twórczości, przekazany przez Arystotelesa, w którym zachęca on do „oglądania nieba i ładu, jaki panuje w całym wszechświecie”<sup>12</sup>. Ta wypowiedź greckiego myśliciela zdaje się być wyznacznikiem myśli Vincenza, a nade wszystko jest zachętą do podjęcia poszukiwań odpowiedzi na odwieczne pytania człowieka: dlaczego powstałem, kim jestem, ku czemu zmierzam, czy Bóg istnieje, jaki sposób egzystowania mu przysługuje?

Wróćmy jednak do Platona. Wspomniany już chyba najpoważniejszy dialog Platona, *Timajos*, pojawia się na kartach zapisków Vincenza zaledwie dwie strony dalej. Brzmi on dość tajemniczo: „Jako przyjaciółka wojny jako też mądrości wybrała bogini miejscowość, która miała wydać jak najbardziej podobny jej

<sup>9</sup> S. Vincenz, *Outopos. Zapiski z lat 1938–1944*, red. J.A. Choroszy, Wrocław 1993.

<sup>10</sup> Platon, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Lwów 1909.

<sup>11</sup> Platon, *Timajos. Kritias*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1999.

<sup>12</sup> Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 10.

rodzaj ludzi”<sup>13</sup>. Ten cytat, bez odwołania się do kontekstu i całej wypowiedzi, którą Platon włożył w usta Kritiasza, mógłby zostać pominięty i właściwie nic nie znaczyć. Kiedy jednak przywołamy całość opowieści, da nam to obraz tego, co zafrapowało Vincenza. Opowieść Kritiasza odwoływała się do dawnej historii, kiedy to egipski kapłan tłumaczył Solonowi czasy przedpotopowe – „sprzed dziesięciu tysięcy lat”<sup>14</sup> oraz powstanie wspaniałego państwa, jak też podział jego obywateli, którzy mieli się – odpowiednio do swoich predyspozycji – zajmować różnymi zajęciami społecznymi.

Tak więc bogini – jak możemy domniemywać – Atena, idąc za poleceniem Twórcy świata, tworzyła jego porządek i wyodrębniła w nim stany społeczne. Kastę kapłanów, robotników i żołnierzy, które to grupy posiadały swoje podgrupy i żadna z nich nie wtrącała się do innej, gdyż wszystkie miały wyznaczone właściwe dla siebie cele. Co więcej, to właśnie tam rozpoczęła się nauka, a nadane „prawo otoczyło opieką badanie wszechświata jako całości”<sup>15</sup>. Mając tego rodzaju wzorce, owa bogini następnie wybrała lud, o którym wspomina Vincenz, przywołując następny akapit platońskiego dialogu. Dlaczego pisarz wybrał akurat ten akapit? Można wysnuć przypuszczenie, że to ze względu na miejsce, w jakim żył – Huculszczyznę, którą zmitologizował w swojej twórczości, dostrzegając w niej starożytny porządek – boską harmonię, która przez tysiące lat rządziła prawami natury i zasadami międzyludzkiego współżycia.

Mamy zatem idealny świat, który – gdyby czytać dalej *Timajosa* – odpiera najazdy Atlantów chcących nim zawładnąć i odebrać mu wolność. To właśnie pojęcie wolności zdaje się być tutaj kluczowe, oczywiście w rozumieniu greckim, jako wolność obywatelska. Tak więc ci dzielni ludzie byli strażnikami wolności, „zachowując wolność i nie zazdroszcząc jej nikomu”<sup>16</sup>. Ano tak, słowo zazdrość jest tutaj również istotne, gdyż określa ono istotę dobra absolutnego, o której mówił przynaglany przez Sokratesa Timajos, tłumacząc, dlaczego Bóg stworzył świat i nakierował go ku swojej doskonałości.

Więc mówmy, z jakiego powodu organizator zorganizował wszystko, co powstaje, i ten wszechświat. Dobry był. A dobry nie ma w sobie żadnej zazdrości o nic. I on był od niej wolny, więc chciał, żeby się wszystko stawało jak najbardziej podobne do niego<sup>17</sup>.

Dążenie do czegoś, co jest stałe i niezmienne, do idei jest więc celem człowieka mądrego – filozofa, którym może być każdy, kto odda się poszukiwaniom niezmienności.

Vincenz dostrzega to poszukiwanie stałego punktu w pracy rolnika. Tak o tym pisał na kartach *Outopos*: „rolnictwo, zwłaszcza wobec kontrastu z ruchliwością,

<sup>13</sup> Tamże, s. 12.

<sup>14</sup> Platon, *Timajos. Kritias*, 23E.

<sup>15</sup> Tamże, 24C.

<sup>16</sup> Tamże, 25C.

<sup>17</sup> Tamże, VI E.

z dowolnością miasta, musi zawsze przywozić na myśl – formy trwałe, może wieczne idee. Tak tłumaczę sobie Platona jako reakcję wsi i rolnictwa przeciw sofistom, metojkom<sup>18</sup>. Tak więc z rozwoju „harbuza”, który zmierza do swojej doskonałości, by stać się dojrzałym i pięknym w oczach tego, który go posadził i pielęgnował, Vincenz wnioskuje o możliwości istnienia idei wiecznej, doskonałej, która leży u podłoża wszystkiego, co jest.

W ten kontekst wpisuje się także jego zapis o znaczeniu huculskich *rewaszy*, które były zapisem pewnych umów, a ich znaczenie jest właściwie symboliczne. Jak pisał Vincenz: „Rewasze to jednak aluzje tylko, znaki dla tego, kto potrafi je odcyfrować, to pomoc dla pamięci, która wie, o co chodzi, ale nie zdaje się całkiem na nie, dlatego są na progu pamięci”<sup>19</sup>. A zatem mamy tutaj jawne odwołanie się do platońskiej teorii *ἀνάμνησις*, w której pewne znaki są elementem kultury, ale w tym przypadku mają one charakter niemal ikoniczny – odsyłają do metafizycznej jakości symbolizowanego, którego stają się symbolem.

Czy każdy może poznać te idee? Tutaj Vincenz odwołuje się znów do innego z dialogów Platona, mianowicie do treści *Fileba*<sup>20</sup>. Przyjrzyjmy się, co też tak bardzo naszego myśliciela zafrapowało w tej rozmowie, że zamieścił ją w swoich zapiskach. Zanim jednak przejdziemy do samego *passusu*, warto przywołać dyskusję, którą Platon włożył w usta swoich bohaterów, chcąc, jak zawsze, zbliżyć ich do poznania prawdy.

Dyskusja dotyczyła sztuki poszukiwania wiedzy pewnej – innej niż wiedza praktyczna, którą można osiągnąć poprzez zadawanie pytań naprowadzających na nią. Sokrates, chcąc naprowadzić Protarchosa na to, jakiej wiedzy powinien poszukiwać, tłumaczył mu, że jest to: „[...] najprawdziwsza wiedza, a dotyczy bytu, i bytu rzeczywistego, i tego, co jest wiecznie takie samo”<sup>21</sup>. Vincenz, przywołując odpowiedź Protarchosa (chcącego zadowolić Sokratesa, a jednocześnie nie obrazić Gorgiasza), stosuje metodę podobną do sofistów. Mówi o sztuce nakłaniania, „która przewyższa wszystkie inne sztuki. Ona przecież każdego i wszystko do niewoli wziąć potrafi, i to nie gwałtem, ale po dobremu”<sup>22</sup>. Dlaczego akurat ta wypowiedź zainteresowała Vincenza? Być może chciał położyć akcent na sztuce dyskusji, która prowadzi do prawdy? Bo przecież Platon – już kilka zdań poniżej – wkłada w usta Sokratesa jedną z najważniejszych swoich wypowiedzi chwalebnych poszukiwanie mądrości jako najdoskonalszej umiejętności człowieka:

[...] zastanówmy się uważnie i zrachujmy sobie wszystko należycie, ani na żadne pożytki z nauk nie patrząc, ani na ich opinie, i jeżeli w naszej duszy mieszka zdolność do tego, żeby prawdę kochać i wszystko dla niej robić, to znajdując w tej umiejętności czyste pierwiastki myśli i ro-

<sup>18</sup> Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 21.

<sup>19</sup> Tamże, s. 89.

<sup>20</sup> Platon, *Fileb*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1938.

<sup>21</sup> Platon, *Fileb*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2002, XXXV.

<sup>22</sup> Tamże.

zumu, powiedzmy, czy pragnęlibyśmy ją osiąść raczej niż wszystkie inne, czy też wypadnie się nam rozejrzeć za jakąś inną – godniejszą<sup>23</sup>.

Protarchos przyznał rację Sokratesowi, a z pewnością i Vincenz w ten sam sposób odniósł się do jego wniosku dotyczącego poszukiwania prawdziwych i niezmiennych zasad.

Jednak jest jeszcze aspekt drugi, obszar Transcendencji, boskości, którego zapewne Platon Vincenzowi do końca nie tłumaczył. Otóż w przywołanym już genialnym dialogu *Timajos* Platon zakłada istnienie wiecznych idei, które są w jakimś stopniu niezależne od Twórcy. W tym kontekście również sama pierwotna istota wszechświata – ciało wszechświata, składające się z prastarych żywiołów, była dla pisarza raczej mitem, a nie wynikiem badań naukowych<sup>24</sup>. Takie stwierdzenia w dobie Vincenza i dla Vincenza były mitem, gdyż nauka ówczesna tłumaczyła już świat zupełnie inaczej. Niemniej jednak pierwotne intuicje Platona były bardzo cenne, a wyniki naukowe niekoniecznie stały z nią w sprzeczności, zwłaszcza jeśli wejdziemy na poziom matematyki.

W tym miejscu z pewnością Vincenz rozpoczął poszukiwania myśliciela, który mógłby połączyć tradycję platońską z myślą chrześcijańską. Udało mu się znaleźć tę koherencję intelektualną w twórczości Alfreda Northa Whiteheada. Ten brytyjski twórca filozofii procesu – najprawdopodobniej – stał się dla Vincenza inspiracją, a może i tym, który wyjaśniał złożoność rzeczywistości i jej relację z Twórcą.

## 2. Whitehead Vincenza

Jak i kiedy Vincenz odkrył Whiteheada? Co do pierwszej części pytania, można postawić hipotezę, że mogło się to stać dzięki Izydorowi Blumenfeldowi<sup>25</sup>. To właśnie dzięki niemu pisarz spotykał się z lwowskimi matematykami, z którymi prowadził dyskusje. Vincenz gościł też u siebie Blumenfeldów i innych matematyków<sup>26</sup>, z którymi zapewne prowadził spory filozoficzne, bo sam przecież matematykiem nie był. A o czym dyskutowali ówczesni rozfilozofowani matematycy? Oczywiście o statusie ontologicznym matematyki. Kto zaś dał próbę odpowiedzi na to ciekawe pytanie? Byli to dwaj matematycy-filozofowie:

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Por. Platon, *Timajos. Kritias*, VII, 32B.

<sup>25</sup> Izydor Blumenfeld (ur. 12 grudnia 1882 r. we Lwowie – zm. 1944 r. w Warszawie) – wybitny polski matematyk pochodzenia żydowskiego; przyjaciel Stanisława Vincenza. Zob. L. Meligranda, *Izydor Blumenfeld (1882–1944)*, „Antiquitates Mathematicae” 2021, nr 15 (1), s. 91–115.

<sup>26</sup> Pobyt u Vincenza wspomina m.in. Hugo Steinhaus, który do czasu rozpoczęcia drugiej wojny światowej był w Vincenzów. Zob. H. Steinhaus, *Wspomnienia i zapiski*, oprac. A. Zgorzelska, Wrocław 2010, s. 108.

Bertrand Russell<sup>27</sup> i Alfred North Whitehead, którzy w swoich trzech tomach *Principia Mathematica*<sup>28</sup> próbowali dociec istotę liczb i samej matematyki jako nauki oraz rozwiązać wiele paradoksów matematycznych<sup>29</sup>. Poza matematyką ich badania miały charakter filozoficzny i zainspirowały ich do tworzenia własnych systemów, w których – wprawdzie każdy z nich inaczej<sup>30</sup> – tłumaczyli istnienie i status ontologiczny świata. Za tezę tą przemawia fakt, że we Lwowie dzieła obu badaczy były doskonale znane, co więcej, oni obaj odnosili się także z wielkim szacunkiem do lwowskich matematyków, m.in. do prof. Leona Chwistka<sup>31</sup> za jego doskonałe prace matematyczne<sup>32</sup>.

Jeśli zaś chodzi o drugi człon pytania, to tego nie wiemy dokładnie. Było to zapewne od początku – niedookreślonej czasowo – znajomości Vincenza z Izydorem Blumenfeldem. Natomiast w *Outopos* znajdujemy zapis odwołujący się do Whiteheada już w 1938 roku<sup>33</sup>. Tam korzystał z jego – wspomnianego już – późnego i dojrzałego filozoficznie dzieła – *Adventures of Ideas*. Trzeba wspomnieć, że zostało ono wydane w 1933 roku, kiedy Whitehead miał już ugruntowaną swoją filozofię procesu. Jej podstawy szczegółowo przedstawił w *Process and Reality*<sup>34</sup>, książce wydanej w 1929 roku. Zanim przejdziemy do przybliżenia zapisów Stanisława Vincenza, winniśmy w tym miejscu dostarczyć nieco informacji związanych z cytowaną przez Vincenza publikacją. Józef Życiński, jeden z pierwszych polskich badaczy Whiteheada, tak ją scharakteryzował: „Mimo niejasności wielu sformułowań, jednoznaczna pozostaje ogólna wizja, w której człowiek może przemieniać świat i zachowywać pewien typ nieśmiertelności dzięki swej unii z Bogiem”<sup>35</sup>. Taka wizja mogła być rzeczywiście bliską Vincenzowi.

<sup>27</sup> Bertrand Russell (ur. 18 maja 1872 r. w Ravenscroft – zm. 2 lutego 1970 r. w Penrhynedeudraeth) – brytyjski logik, matematyk, filozof i eseista.

<sup>28</sup> A.N. Whitehead, B. Russell, *Principia Mathematica*, vol. 1, Cambridge 1910; vol. 2, Cambridge 1912; vol. 3, Cambridge 1913.

<sup>29</sup> Russel uważał, że całość ich *Principia Mathematica* przeczytało sześć osób na świecie, w tym trzech Polaków. Zob. B. Russell, *Mój rozwój filozoficzny*, tłum. H. Kraheńska, Cz. Znamierowski, Warszawa 1971, s. 92.

<sup>30</sup> Zob. P. Gutowski, *Bertrand Russell and Alfred North Whitehead: On “Common” Experiences Shaping Different Visions of Philosophy*, „Roczniki Filozoficzne” 2024, nr 72 (2), s. 363–376.

<sup>31</sup> Leon Chwistek (ur. 13 czerwca 1884 r. w Krakowie – zm. 20 sierpnia 1944 r. w Barwisze) – polski logik, matematyk, filozof i malarz.

<sup>32</sup> Whitehead i Russell w 1925 r. napisali: „Dr Chwistek podjął heroiczną próbę pozbycia się aksjomatu [sprowadzalności] bez przyjęcia jakiegokolwiek zastępnika dla niego; na podstawie jego pracy staje się jasne, że ten kierunek zmusza nas do poświęcenia sporej części zwykłej matematyki”, podają za prof. Janem Woleńskim. Zob. J. Woleński, *Russell i Polacy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2022, R. 31, nr 4 (124), s. 103.

<sup>33</sup> Jan Choroszy podaje, że Vincenz wypożyczył *Adventures of Ideas* 9 maja 1941 r. w jednej z budapesztańskich bibliotek (zob. *Outopos...*, dz. cyt., s. 24). Jednak pierwszy zapis o tej publikacji pochodzi w *Outopos* z końca 1938 r., a na pewno przed rokiem 1939 r., możemy więc wnioskować, że miał ją w Bystrzcu w prywatnej bibliotece.

<sup>34</sup> A.N. Whitehead, *Process and Reality: An Essay in Cosmology*, New York 1929.

<sup>35</sup> J. Życiński, *Bóg Abrahama i Whiteheada*, Tarnów 1992, s. 33.

Filozofia matematyka i fizyka Whiteheada oparta była na przekonaniu, że Bóg cały czas trwa we wszystkim, choć nie jest wszystkim, Bóg jest początkiem, ale i celem, który pobudza człowieka do kreatywnego działania, tworzenia i doskonalenia siebie i rzeczywistości. To twórczość, rozumiana jako ciągła dynamika, jest napędzana boską jakością w głębi człowieka. Doświadczenie boskości dokonuje się w człowieku poprzez zachwyty estetyczny i kieruje go do jakości metafizycznej. Jego wizja Boga to wizja dobra i miłości, nie zaś koncepcja karzącego władcy. W ten sposób – w wielkim uproszczeniu – można scharakteryzować myśl metafizyczną Whiteheada. Nie jest to czysty idealizm Platona, nie jest to panteizm Plotyna, ale jest to wypracowany przez samego Whiteheada system, który we współczesnej historii filozofii nazwany został panenteizmem<sup>36</sup>.

Przejdźmy jednak do pierwszego fragmentu z dzieła brytyjskiego platonika, jaki Vincenz zamieścił w swoim notatniku. Mianowicie dotyczył on tłumaczenia przez Whiteheada procesualności wszystkiego, co istnieje, począwszy od jego pierwocin. Cytat brzmi:

Stały dźwięk wyjaśnia się obecnie jako wynik drgań w powietrzu, a stałą barwę jako wynik drgań w eterze. Jeśli wyjaśnimy ciągle trwanie materii na tej samej zasadzie, traktować będziemy każdy pierwotny element jako drgający przepływ i odpływ leżącej u jego podstaw energii: wówczas każdy drgający element będzie zorganizowanym systemem drgającego przepływu energii<sup>37</sup>.

Rzecz jasna, wspomnianą energię traktujemy tutaj inaczej niż energię elektryczną, jest to energia boska, życiowa, która ma swoje źródło w doskonałej boskości, a wyczerpuje się – trochę na zasadzie plotyńskiej emanacji – w elementach wykreowanych, najbardziej od niej oddalonych. Jednak ze względu na samo ich istnienie, są one z nią związane.

Oczywiście spośród tych elementów najdoskonalszym jest człowiek, który może ją w sobie rozpoznać i nadal pożytkować w sposób świadomy. W owo *creatio continua* na stałe włączony jest człowiek twórczy. To dla Vincenza mogło być wystarczające, by przyjąć zmodyfikowany przez Whiteheada platonizm. Whitehead, tłumacząc istnienie Transcendencji, nie zamykał jej w kategorii stałości, a wręcz uważał ją za ciągłą aktywność twórczą – ciągle współdziałanie między Stwarzającym a tworzącym się. Piotr Gutowski, badając stosunek Whiteheada do religii i teizmu, zwrócił uwagę na to, że na jego koncepcję miała wpływ neoheraklityjska i platońska wizja świata „inspirowana gwałtownością przemian społecznych, odkryciem walorów historycznego spojrzenia na dzieje ludzkości, a zwłaszcza nowym naukowym obrazem świata: teorią ewolucji w biologii, teorią względności Einsteina i mechaniką kwantową w fizyce”<sup>38</sup>. Stanisław Vincenz

<sup>36</sup> Zob. M. Piwowarczyk, *Bóg i stawanie się. Problem relacji świat–Bóg w filozofii Alfreda Northa Whiteheada*, Lublin 2008; B.P. Göcke, *Panenteizm a pojęcie Boga*, tłum. J. Göcke, Lublin 2023.

<sup>37</sup> S. Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>38</sup> P. Gutowski, *Alfred North Whitehead. Filozoficzna wiara uczonego i jej wpływ na współczesną teologię i religię*, „Przegląd Religioznawczy” 2021, nr 4 (282), s. 25.

niemalże poetycko i mistycznie, w nurcie heraklitejskim, odnosi się do wody jako symbolu przemijania świata. Ujmuje to następująco: „Woda najswobodniejsza. Woda najpokorniejsza, najniżej spada. Woda najlepiej wie, dokąd trzeba. Woda najtrudniejsza dla człowieka. Sama nawet niedostępna dla przemiany, bo płynna. Woda – pismo światowe”<sup>39</sup>. Przemiana, płynność rzeczywistości to elementy, które są konstytutywne dla filozofii procesu, którą kreował Whitehead, a których pominięcie wypaczałoby obraz świata.

Oddajmy ponownie głos Piotrowi Gutowskiemu, który, badając metafizykę Whiteheada, bardzo trafnie określił, w jaki sposób widział on relację Bóg–świat. Scharakteryzował ją następująco:

Dla Whiteheada Bóg nie jest stwórcą świata *ex nihilo*, lecz jedynym, najdoskonalszym i osobowym czynnikiem w świecie, który w każdym momencie jego rozwoju „proponuje” aktualizującym się bytom realizację idealnego celu czy porządku. Whitehead opisuje spekulatywnie ów porządek jako hierarchię przedmiotów wiecznych (odpowiednika Platońskich idei) znajdujących się w boskim umyśle. Bóg jednak nie wymusza realizacji tego celu, bo nie dysponuje całkowitą władzą nad naturalną kreatywnością bytów aktualnych. Jako „zasada konkretyzacji” jest źródłem uporządkowania czy raczej porządkowania świata, a nie przyczyną jego istnienia. Nie przeczy to w żadnym razie doskonałości Boga, lecz – zdaniem Whiteheada i jego kontynuatorów – jedynie urealnia pojęcie boskiej doskonałości wyniesione do poziomu absurdu przez klasycznych teistów<sup>40</sup>.

Mając własne rozeznanie w metafizyce Whiteheada, Vincenz poszukuje w jego systemie uzasadnienia moralności. Dzieje się to już w Budapeszcie w zimie 1941 roku, a zatem w czasie trudnym nie tylko dla samego pisarza, ale i dla wszystkich ludzi, którzy doświadczyli bestialstwa niemieckiego nazizmu i wyrastających z niego zachowań nacjonalistycznych – z całym ich okrucieństwem. W kontekście wojny Vincenz zastanawiał się zapewne nad moralnością i etyką, która obecna jest w różnych społeczeństwach i religiach. Każda grupa społeczna ma swoje zasady etyczne, każda religia je posiada, jednak tylko te kierujące się ku dobru człowieka jako takiego w jakimś stopniu odzwierciedlają platońską ideę dobra. Im mniejszy partykularyzm w realizacji wartości i życia, tym większe dobro.

W tym też horyzoncie przywołuje Vincenz Whiteheada, który bardzo trafnie określa ten sposób bycia:

Barbarzyńca wypowiada się w kategoriach siły. Marzy o nadczłowieku o opancerzonej pięści. Może przykrywać swą żądzę sentymentalną moralnością Carlyłowskiego typu. Ale w końcowym rozrachunku pojmuje on ostateczne dobro jako narzucenie jednej woli innym. Jest to

<sup>39</sup> S. Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 185.

<sup>40</sup> P. Gutowski, *Alfred North Whitehead...*, dz. cyt., s. 30–31.

intelektualne barbarzyństwo. Ideałem peryklejskim jest działanie wplatające się w materię przekonywującego piękna, które jest analogiczne do delikatnego uroku natury<sup>41</sup>.

Determinizm wyklucza wolność, totalitaryzm na poziomie społecznym także ją niszczy. A wolność była jedną z kategorii będących dla Vincenza wartością samą w sobie. Miała ona znaczenie nie tylko na poziomie społecznym – choć zapewne wówczas była niezwykle istotną i dyskutowaną – ale również na poziomie metafizycznym, jako próba zrozumienia boskiej twórczości oraz znaczenia twórczości człowieka.

Nie przywołaliśmy w poprzednim punkcie jeszcze jednego cytatu z Platona, który wydaje się istotny dla zrozumienia wolności, a który wpisuje się w całość ontologii Vincenzowej. A pojęcie wolności w każdej koncepcji ontologicznej jest istotne, gdyż nim zazwyczaj jest wyjaśniane istnienie zła. Otóż jest to wypowiedź pochodząca z *Sofisty*, tłumaczona także przez Witwickiego, która dotyczy właściwego rozumienia możliwości jako wolności: „Więc byt, według tego poglądu, ponieważ jest przedmiotem poznawania dla intelektu, musi, o ile jest poznawany, o tyle zostawać w ruchu, ponieważ doznaje czegoś, a twierdzimy, że to by się nigdy dzieć nie mogło z czymś, co by zostawało w spokoju”<sup>42</sup>. Emanacja wolności twórczej, z której powstał cały wszechświat, jest dalej realizowana przez człowieka jako wyższa jakość jego ludzkiej natury. I tutaj zawilość problematyki wolności w starożytnym świecie wyjaśnia Whitehead, a Vincenz tłumaczy i notuje na potrzeby własnej twórczości. Tak więc:

Istotą wolności jest osiągalność celu. Ludzkość cierpiała głównie z powodu niemożności osiągnięcia charakterystycznych dla niej celów, nawet tych, które należą do samej definicji jej gatunku. Grecki mit był bliższy istoty rzeczy. Prometeusz nie przyniósł ludzkości wolności prasy. Zdobył ogień, który w zgodzie z celami człowieka pozwala ugotować i daje ciepło. To wolność działania jest podstawową ludzką potrzebą<sup>43</sup>.

Filozofia wolności wytrąca człowieka z determinizmu przyrody, której – owszem – jest częścią, jednak jedynie ten element jego człowieczeństwa łączy go z naturą Boga. Człowiek nie tylko realizuje swoje przyrodzone, naturalne potrzeby, ale – człowiek świadomy siebie – wykracza poza naturę do świata duchowego, dzięki któremu współkreuje rzeczywistość i realizuje możliwości, które idealnie egzystują w boskości rozumianej jako absolutna możliwość.

Celowość przyrody zawiera się w jej całości, aktywności zdarzeń lokalnych, a ta całość odnosi nas do całości Kosmosu i implikuje jego boski charakter. Taką

<sup>41</sup> S. Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>42</sup> Platon, *Sofista*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2005, XXXV [w:] S. Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 191–192. Vincenz podaje ponownie inną numerację – 248E.

<sup>43</sup> S. Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 123.

wizję widzimy w ich wypowiedziach. Vincenz dostrzega to choćby w procesie wegetacji drzewa, o którym wyraził się następująco:

Jesień, drzewa owocowe po oberwaniu owoców – a każdy gatunek owocu był inny – przestają interesować. Schną i stają się do siebie podobne, a dla nas jednakowe, jeden jak drugi pień, twardy, odrapany, co najwyżej można się zadrasnąć, albo w ciemności stuknąć. A przecież one wydały te owoce, które tak podziwialiśmy, które nas karmiły i będą karmić nadal. One kwitły cudownie, uszczęśliwiając nas i cały świat. W tych suchych patykach i pniach krążyły soki. I krążą nadal, drzewa nie straciły swojego gatunku ani indywidualności ani mocy najwyższej<sup>44</sup>.

A Whitehead – z wielkim przekonaniem o sensowności tego, co istnieje – wykłada swoją teleologiczność mentalnych praw natury następująco:

Życie istnieje tak długo, jak spontaniczne mentalne poruszenia zdarzeń nie udaremniają się nawzajem, lecz orientują się na wspólny cel pośród zmiennych warunków. Istotą życia jest teleologiczne wprowadzenie nowości, wraz z pewnym uzgodnieniem celów. W ten sposób nowość warunków konfrontuje się z nowością działań przystosowanych do stałości celu. [...] Zgodnie z tym określeniem żadnego pojedynczego zdarzenia nie można oczywiście nazwać żywym. Życie jest koordynacją mentalnej spontaniczności zdarzeń w obrębie pewnej społeczności. Tymczasem bez życia wyższy stopień mentalności zdarzeń indywidualnych wydaje się niemożliwy<sup>45</sup>.

Tak pojmowane życie – jako całość – po pierwsze, ma swoje prąródło, a po drugie, kieruje się pewnymi prawidłami wiodącymi go do doskonałości. Ostatecznie nakierowane jest ono na cel, który jest jednocześnie wciąż odkrywającym nowe jakości początkiem i końcem jedności stanowiącej całość zdarzeń.

Wydaje się, że choć Vincenz nie stworzył systemu, to jednak swoją filozofię, opartą na Platonie i Whiteheadzie, ukrył we wstępie do pięknego wiersza *Przyjaciół* oraz w samej jego treści. Dla zobrazowania przybliżmy część jego wypowiedzi. Vincenz napisał: „Misja przyjaźni: posłani przez Przyjaciela, niosą jego posłanie, niosą przyjaźń ze Źródła przyjaźni. Stańmy się doń podobni<sup>46</sup>. Tak więc z delikatnością idąc przez świat, czytając „pismo światowe”, zbliżamy się do swoich pierwocin, „[...] co krok bliżej, więc bliżej ku źródłu [...]”<sup>47</sup>. Tak głęboko metafizyczny tekst ukazuje nam głębię myśli Vincenza, który, choć najczęściej skupiał się na etyce i moralności, to jednak wytworzył swoją ontologię, odbiegającą znacząco od ortodoksji konfesji, w jakiej się wychował, i opartą na najważniejszych myślicielach starożytnych i współczesnych.

<sup>44</sup> Tamże, s. 177.

<sup>45</sup> A.N. Whitehead, *Przygody idei...*, dz. cyt., s. 248.

<sup>46</sup> S. Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 174.

<sup>47</sup> Tamże.

## Zakończenie

Staraliśmy się wykazać, że dla tak poważnego myśliciela, jakim był Stanisław Vincenz, Platon pozostawał jednym z najistotniejszych filozofów, którzy wpłynęli na jego formację intelektualną i etyczną. Żaden z filozofów nie jest tak wiele razy przywoływany w *Outopos*, jak właśnie twórca ateńskiej Akademii. Jest to ciekawe o tyle, że przecież w tym czasie platonizm nie był zbyt popularny ani w kręgach lwowskich, ani zachodnioeuropejskich. Szkoła lwowska z jej wybitnym twórcą Kazimierzem Twardowskim<sup>48</sup> odwoływała się do fenomenologii, na kontynencie zaś dobry odbiór miało Koło Wiedeńskie – z jego znanymi przedstawicielami, takimi jak np. jego twórca Moritz Schlick<sup>49</sup> czy też Rudolf Carnap<sup>50</sup> – które skupiało się na badaniu wyników nauk szczegółowych, a wszelkie zdania naukowe poddawało weryfikacji empirycznej.

Vincenz był z pewnością zafascynowany filozofią, która zadawała pytania o sens religii, z jej głównymi składowymi, czyli pytaniami o istnienie Boga, duszy nieśmiertelnej i znaczenia norm moralnych w życiu człowieka. Były to zagadnienia filozofii antycznej i klasyki filozofii nowożytnej. Z pewnością był on świadom, że odpowiedź na nie jest trudna. Niemniej jednak – co widzimy po przywoływanych w jego *Zapiskach* cytatach – nie obawiał się ich zadawać i szukać na nie odpowiedzi.

Nie wiemy z całą pewnością, w jaki sposób uzupełnienie Platona znalazł Vincenz w filozofii Alfreda Northa Whiteheada, niemniej jednak to on stał się dla niego niezwykle ważnym myślicielem, który – rozwijając Platona – tłumaczył Wszechświat i nadawał sens egzystencji człowieka. Vincenz zdecydowanie był zafascynowany jego filozofią procesu, a na jej bazie tworzył własne rozumienie rzeczywistości. Przykładem jest jego notatka z 1941 roku, kiedy to, przygotowując się do wykładu, zapisał: „Nowoczesny platonizm jako filozofia cywilizacji (krótki wstęp do Whiteheada). Czy nie można by czegoś dodać do Whiteheada?”<sup>51</sup>. Z pewnością dokładał coś od siebie, jednak nie stworzył własnej filozofii, choć może gdyby poddać analizie filozoficznej choćby *Powojenne perypetie Sokratesa*<sup>52</sup>, to odnaleźlibyśmy jego własny system etyczny. Ale wizja świata przenikniętego duchowością i twórczością jest obecna we wszystkich jego dziełach.

Konstatując, możemy z pewnością stwierdzić, że wpływ Platona i Whiteheada na twórczość Vincenza był znaczący i pozytywny, a dla niego samego, co

<sup>48</sup> Kazimierz Twardowski (ur. 20 października 1866 r. w Wiedniu – zm. 11 lutego 1938 r. we Lwowie) – polski profesor; filozof, psycholog i logik; twórca filozoficznej szkoły lwowsko-warszawskiej.

<sup>49</sup> Moritz Schlick (ur. 14 kwietnia 1882 r. w Berlinie – zm. 22 czerwca 1936 r. w Wiedniu) – niemiecki profesor, fizyk i filozof, twórca Koła Wiedeńskiego.

<sup>50</sup> Rudolf Carnap (ur. 18 maja 1891 r. w Ronsdorf – zm. 14 września 1970 r. w Los Angeles) – niemiecki profesor, logik.

<sup>51</sup> S. Vincenz, *Outopos...*, dz. cyt., s. 135.

<sup>52</sup> S. Vincenz, *Powojenne perypetie Sokratesa*, Kraków 1985.

staraliśmy się ukazać w pracy, Platon miał niebagatelne znaczenie, gdyż dawał mu pozareligijny obraz sensowności istnienia oraz istniejącej rzeczywistości.

Być może w zakresie filozofii religii i filozofii Boga Vincenz podzielał wizję Whiteheada, którą zarysował Życiński, pisząc, że w filozofii Whiteheada

Bóg jawi się jako subtelny „Poeta Świata” proponujący wzorce swojego piękna. Jego dramaturgia przejawia się w tym, że boskie propozycje mogą być, i rzeczywiście bywają, odrzucane przez człowieka, jeśli tylko bardziej od piękna proponowanego przez Boskiego Poetę ceni on urok swych prywatnych rymowanek. Ewolucja, która na niższych poziomach ujawnia harmonię praw i wzajemną korelację struktur, na poziomie ludzkiej refleksji może być zdominowana przez absurd, dysonans i zło moralne. Ten bolesny stan rzeczy stanowi jednak nieuniknione następstwo wolności [...]<sup>53</sup>.

Vincenz odkrywał tę boską poezję w otaczającym go świecie, w ludziach, z którymi się spotykał, i w sobie. Realizował przy tym wartości najwyższe z takim zaangażowaniem, na jakie mógł w konkretnej chwili sobie pozwolić. Czy poza przekonaniem miał odczucia tej Tajemnicy istnienia? Z pewnością i zapewne z przekonaniem o niej pisał, czego przykładem jest choćby metafizyczny zapis z *Tematów żydowskich*<sup>54</sup>, gdzie Słowo zadźwięczało:

[...] teraz odsłaniam wam wasze ciemności nabite światłem, światłem ukrytym, światłem zanikłym, światłem niezrodzonym. Każda ich nitka bezimiennie nosi w kąciku mój monogram. Wskresza mnie, wskreszajcie wy w tańcu waszych stóp. Chwała wam, światłościom niezniszczalnym, wy moje dzieci<sup>55</sup>.

To przekonanie Vincenza o byciu w horyzoncie bycia Absolutnego nie ulega wątpliwości, a że ów Absolut jest aktywny, to właśnie jest w jego twórczości pokłosiem myśli Platona i Whiteheada, a być może i innych platoników. W tym kontekście należy – podsumowując – stwierdzić, że Vincenz był zdecydowanie pionierem, jeśli chodzi o fragmentaryczne przekłady Whiteheada, ale także i o poprawną recepcję jego myśli. Nie można też wykluczyć, choć to być może tylko czyste domniemanie, że gdyby nie wojna, to podjąłby się napisania własnej – filozoficznej – wizji świata.

Nie wiadomo bowiem, czy zawarte w *Outopos* notatki nie miały temu służyć. Przesłanką jest też to, że sugerował on – o czym wspominaliśmy – iż do Whiteheada należałoby coś dodać. Niestety, aktualnie możemy tylko oprzeć się na domysłach, które wcale nie muszą być prawdziwe, ale powyższe ustalenia i tak pokazują, że polski pisarz w zaciszu bystrzeckiego domku wypracował niezwykle pionierskie podejście do nauk angielskiego filozofa głoszonych z katedr w Cambridge, Londynie czy Harvardzie.

<sup>53</sup> J. Życiński, *Bóg Abrahama...*, dz. cyt., s. 176.

<sup>54</sup> S. Vincenz, *Tematy żydowskie*, Gdańsk 1993.

<sup>55</sup> Tamże, s. 211.

## Bibliografia

- Choroszy J.A., *O spójności pisarstwa Vincenza* [w:] *Studia o Stanisławie Vincenzie*, red. P. Nowaczyński, Lublin–Rzym 1994.
- Gawroński A., *Dlaczego Platon wykluczył poetów z Państwa*, Warszawa 1994.
- Göcke B.P., *Panenteizm a pojęcie Boga*, tłum. J. Göcke, Lublin 2023.
- Gutowski P., *Alfred North Whitehead. Filozoficzna wiara uczonego i jej wpływ na współczesną teologię i religię*, „Przegląd Religioznawczy” 2021, nr 4 (282).
- Gutowski P., *Bertrand Russell and Alfred North Whitehead: On “Common” Experiences Shaping Different Visions of Philosophy*, „Roczniki Filozoficzne” 2024, nr 72 (2).
- Madyda A., *Bóg – człowiek – kosmos* [w:] *Studia o Stanisławie Vincenzie*, red. P. Nowaczyński, Lublin–Rzym 1994.
- Meligranda L., *Izydor Blumenfeld (1882–1944)*, „Antiquitates Mathematicae” 2021, nr 15 (1).
- Nowaczyński P., *Mądrość Vincenza*, Lublin 2003.
- Óldakowska-Kuflowa M., *Stanisław Vincenz wobec dziedzictwa kultury*, Lublin 1997.
- Piwowarczyk M., *Bóg i stawianie się. Problem relacji świat–Bóg w filozofii Alfreda Northa Whiteheada*, Lublin 2008.
- Platon, *Fajdros*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2005.
- Platon, *Fedon*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1999.
- Platon, *Fileb*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2002.
- Platon, *Gorgiasz*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1999.
- Platon, *Laches*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1937.
- Platon, *Listy*, tłum. M. Maykowska, Warszawa 1987.
- Platon, *Sofista*, tłum. W. Witwicki, Kęty 2005.
- Platon, *Timajos. Kritias*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1999.
- Platon, *Uczta*, tłum. W. Witwicki, Lwów 1909.
- Russell B., *Mój rozwój filozoficzny*, Warszawa 1971.
- Steinhaus H., *Wspomnienia i zapiski*, oprac. A. Zgorzelska, Wrocław 2010.
- Vincenz S., *Outopos. Zapiski z lat 1938–1944*, red. J.A. Choroszy, Wrocław 1993.
- Vincenz S., *Powojenne perypetie Sokratesa*, Kraków 1985.
- Vincenz S., *Tematy żydowskie*, Gdańsk 1993.
- Vincenz S., *Z perspektywy podróży*, Kraków 1980.
- Whitehead A.N., *Adventures of Ideas*, New York–Cambridge 1933.
- Whitehead A.N., *Process and Reality: An Essay in Cosmology*, New York 1929.
- Whitehead A.N., Russell B., *Principia Mathematica*, vol. 1, Cambridge 1910; vol. 2, Cambridge 1912; vol. 3, Cambridge 1913.
- Whitehead A.N., *Przygody idei*, tłum. M. Piwowarczyk, oprac. i wstęp P. Gutowski, Warszawa 2020 (2024).
- Woleński J., *Russell i Polacy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2022, R. 31, nr 4 (124).
- Życiński J., *Bóg Abrahama i Whiteheada*, Tarnów 1992.